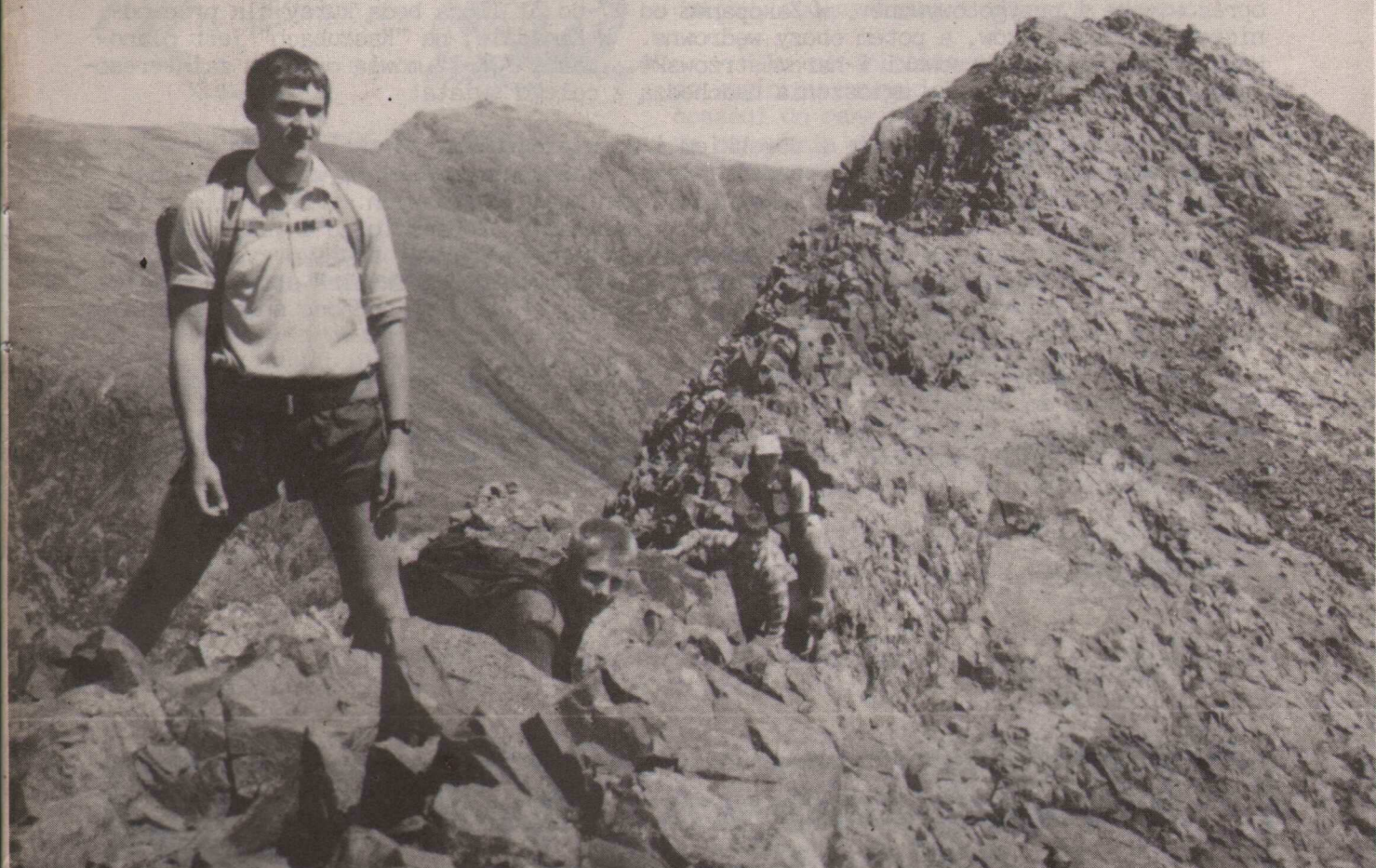


*Diogenes (Cyprianus)*



na tropie

3-4  
XLV

# Drogi Czytelniku!

Czas szybko leci i /na naszej półkuli/ już jesteśmy w nastroju wiosennym. W związku z tym nie tylko jest czas na wyruszenie na wędrowki, ale także trzeba pomyśleć o biwakach, obozach i koloniach. Co zrobiliście w tym kierunku w Waszej jednostce harcerskiej?

W tym numerze Dh Marek Nalewajko podaje szczegółowe plany na wędrowkę "od morza do morza", projektowaną w lecie dla wędrowników z hufca "Warszawa" /Londyn/, oraz dla czterech z innych hufców. Druhá Jagusia Zajączkowska pisze, jak to solidnie i z zapałem trzeba przygotowywać obóz letni. Mam nadzieję, że oba artykuły przydadzą się w Drużynach.

Kursy w Szkoleniu Głównym Kwater są już "zapinane na ostatni guzik" - to jest opracowywane i przygotowywane. W Zakopanem od 17 do 31 lipca będą kursy dla przewodniczących i przewodników, a potem obozy wędrowne. W Kaszubic, za "Kaszubach" jest planowany kurs podharcmistrzowski i harcmistrzowski. Nasze "OK-i" mówią o dużym zainteresowaniu kursami i że liczne zgłoszenia nadchodzą z całego świata!

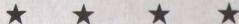
Na kursach znajdziecie się z dorobkiem i doświadczeniami ze swoich jednostek i różnych krajów. Myślę, że dobrze będzie, jeżeli każdy uczestnik przywiezie ze sobą "Torbę Pomysłów" zaczerpniętych z lokalnych organizacji skautowych. Przejrzyjcie ich pisma, podręczniki. Odwiedźcie ich zbiórki i spotkania. Zobaczcie co i jak robią. Nie zmarajcie wielkiej okazji, jaką nam daje pobyt poza Polską, aby skorzystać z doświadczeń innych skautingów i poszerzyć nasze horyzonty. W "Na Tropie" staramy się to robić, a w tym numerze opisujemy skauting brytyjski. Planujemy podobne sprawozdania o innych skautingach.

Nasze kontakty z Polską coraz bardziej się zacieśniają. Wiele harcerzek i wielu harcerzy jeździ do Polski. Dla nich i dla tych, co chwilowo mogą robić wędrowki tylko "palcem po mapie" w "NI" kolejne "kartki notemu" ze zwiędzania kraju ojczystego. W przyszłości chcemy poszerzyć ten dział o wiadomości o Polakach w kulturze świata, oraz o bieżące informacje o Polsce.

Tyle narazie. Proszę nie zapominać pisać do "Na Tropie".  
Listy każdego z Was są z radością witane.

Czuwaj!

Stefan Bogdanowicz  
Redaktor



*Wesołych, zdrowych i pogodnych  
Świąt Wielkanocnych  
Życzy Czytelnikom*



-Redakcja  
"Na Tropie"

# Święty Jerzy



"Nowoczesny Św. Jerzy"

rys. R. Baden-Powell

Święty Jerzy, żołnierz i męczennik, należy do nawiejek znanych świętych w całym Kościele.

Ojcem św. Jerzego był Geroncjusz, Pers, a matka, Polocronia, z Kapadocji. Był uproszonym dzieckiem przez swoich rodziców, będących już w starszym wieku.

Jako młodzienczek zapisał się św. Jerzy do legionów rzymskich, w których stopniowo doszedł do rangi wyższego oficera. Kiedy za panowania cesarza Dioklecjana wybuchło prześladowanie Chrześcijan, św. Jerzy był trybunem, czyli dowódcą garnizonu wojskowego.

ED. Jednym z dekrétów prześladowczych cesarza był nakaz, by wszyscy żołnierze rzymscy złożyli ofiary bóstwom rzymskim. Żądano je osobno od każdego żołnierza.

Święty Jerzy wiedząc o go czeka, rozdał swój majątek i pieniądze biednym. Kiedy stanowczo odmówił złożenia ofiary, dla przestraszenia innych poddano go szczególnym męczarniom.

Musiąły one być naprawdę wyjątkowe, gdy Kościół wśród tak wielu z tego czasu męczenników nadał mu tytuł "Wielkiego Męczennika".

Od początku zaczęto czcić Jerzego jak świętego i jego kult tak był popularny, że po Najświętszej Pannie Maryi i św. Michale, zajmował pierwsze miejsce. Budowano ku jego czci wiele kościołów i klasztorów, a na Kaukazie cała prowincja otrzymała jego nazwę - Georgia /Gruzja/.

Najbardziej rozpowszechnili cześć św. Jerzego w Europie Krzyżowcy, i jego reliki przywieźli ze wschodu do Ferrary, we Włoszech, w latach 1110 - 1135.

Św. Jerzy stał się głównym patronem rycerstwa na Zachodzie. Anglia obrała go za swojego szczególnego Patrona w 1222 roku. Król angielski, Ryszard I Lwie Serce, twierdził, że widział jak św. Jerzy dowodził jego wojskami z nieba w czasie zwycięskiej bitwy z Turkami. Król Edward III wprowadził jako zwolnienie bojowe okrzyk: "Św. Jerzy z Anglią". Tenże król ustanowił także zakon św. Jerzego. Do dnia dzisiejszego obowiązuje na sztandarach Anglii czerwony krzyż św. Jerzego na białym tle.

Legenda mówi, że św. Jerzy walczył i zwyciężył smoka, uosobienie zła. Na pewno św. Jerzy walczył z każdym złem.

Św. Jerzy jest Patronem Harcerstwa, jako że dobrze wypełniał swoje obowiązki, był wierny ideałom i prawdzie, spełnił dobry użytek rozdzając majątek biednym, wolał ponieść śmierć, niż zdradzić Króla, Jezusa Chrystusa.

Ks. Czesław Pisiak Im

# ZYCIE BADEN-POWELLA

MAFEKING Cz. II

Gdy B.P. mianowany został podpułkownikiem, wybuchło powstanie szczepów murzyńskich w Matabalandzie - dzisiejszej Rodezji - i tam został on szefem sztabu sił brytyjskich.

Wojna ta dała mu pełne możliwości rozwinięcia umiejętności skautowych. To nie były już tylko kompanie brytyjskich, lecz przeciwnie, służba zwiadowcza, która co krok groziła poważnym niebezpieczeństwem. Pomimo to B.P. często zapuszczał się samotnie w głąb pozojczy przeciwników - wyszukując nowe przejścia pomiędzy górami, kryjąc się w jaskiniach i załamach skalnych - uzyskując w ten sposób dokładne wiadomości o rozmieszczeniu matabalandzich wojowników. Murzyni usilnie starali się go schwycić, kiedyś nawet ażeby im się to udało. Tylko zręczność B.P. w przedzieraniu się przez górskie przełęcze uratowała mu życie.

Oczywiście, wiadomości zdobyte przez służbę zwiadowczą wykorzystywał Baden-Powell w czasie walki, zaskakując kompletnie swoich przeciwników. Najwybitniejszym z murzyńskich wodzów był Wedza, który zajął silne, nieomal nie do zdobycia pozycje w górach. B.P. rozmyślał świetnie, że przy otwartym ataku straci wielu żołnierzy, a w dodatku nie miał na miejscu odpowiednich sił. Rozproszył więc swoich ludzi dokoła pozycji murzyńskich, polecając im palić mnóstwo ognisk i robić jak najwięcej hałasu. Wedza, gdy usłyszał w nocy wszędzie dokoła piorące ogniska, nabrał przekonania, że nrzybyli przeciwko niemu ogromne siły brytyjskie i bez walki wycofał się ze swoich pozycji.

Wracając po zakończeniu walk w Matabalandzie B.P. powrócił raz jeszcze do Indii, gdzie objął dowództwo 5-go Pułku Dragonów Gwardii. W pułku tym zastosował on po raz pierwszy metody skautowe w praktyce wśród młodych żołnierzy, osiągając świetne wyniki.

W r. 1889 Baden Powell powrócił do Anglii. Po krótkim jednak odpoczynku został wezwany ponownie do służby. Raz jeszcze udał się do Południowej Afryki i objął dowództwo dwóch pułków górskich na pd. zach. granicy Republiki Boerskiej - gdzie spodziewano się lada dzień wybuchu wojny. W wypadku jej zadaniem BP-iego było zorganizowanie walki zaciępanej z Boerami w celu odciążenia głównych sił brytyjskich, znajdujących się w innym rejonie.

11 października 1899 wojna została wypowiedziana... BP w celu utrudnienia nieprzyjacielskiej armii opanowania Rodezji i Beczuanii - podzielił swe oddziały, obwarowując je sam z jednym pułkiem w mieście Mafeking. Przeciwno niemu ruszył generał boerski Cronje z doświadczenia tyśiącami doskonale zorganizowanych i uzbrojonych żołnierzy. BP przygotował miasto do obrony, ogólna jednak opinia była przekonana, że nie zdoła on wytrzymać naporu przeważających sił boerskich. Jednak wbrew ogólnym przewidywaniom BP wytrzymał na swojej pozycji, absorbując poważną część wojsk boerskich i ułatwiając w ten sposób działanie głównej armii brytyjskiej. BP nie czekał bynajmniej bezczynnie w obłożonym mieście na zwycięstwo wrogów, lecz przeciwnie, prowadził bezustannie swoich żołnierzy do ataku. Tutaj dopiero rozwinął swoje zdolności mylenia wrogów, którzy nigdy nie wiedzieli, kiedy rzeczywiście mają się spodziewać natarcia, a kiedy jest to zwykły podstęp obłożonych.



Jednym z największych niebezpieczeństw dla załogi Mafekingu była obawa nocnego ataku. BP nie rozporządzał dostateczną ilością środków obronnych, tak więc - mając zaledwie parę prawdziwych min - zrobił kazał dużą ilość fałszywych, wykonanych z pudełek wypełnionych piaskiem. Następnie zaś spowodował parę wybuchów przed pozycjami brytyjskimi. Boerzy widząc to bali się zbliżyć do linii obronnych miasta, przypuszczając, że są one wszędzie ubezpieczone minami.

Innym powodem BP-iego był reflektor zbrojony z puszek cynowych, którym nagle oświetlano pole walki, następnie zaś przenoszono w inne miejsce, powtarzając tą samą czynność. Robiło to wrażenie licznych ukrytych reflektorów i odstraszało przeciwnika.

Sytuacja w obłożonym mieście nie była łatwa. Nieustannie ostrzał artyleryjski, brak żywności - uniemożliwiała życie. BP robił wszystko, aby utrzymać ducha ludności i żołnierzy; w spokojnych chwilach organizował nawet gry i rozrywki towarzyskie. Zajmował się wszystkim, co mogło dopomóc do umożliwienia życia. Na jego rozkaz wydano nawet specjalne pieniądze i znaczki pocztowe dla odciętego miasta. Jednym z pomysłów Baden Powella, zrealizowanym przez Lorda Roberta Cecil, było użycie do służby pomocniczej młodych chłopców, nie mogących jeszcze wystąpić do wojska. Zorganizowano ich w drużynie skautową pod komendą chłopca imieniem Gooeyvan. Ubrani oni byli w mundur skautowe, które dobrze były znane na wszystkich placówkach dokąd docierali rozkazami i meldunki z linii.

W listopadzie 1899 roku gen.Cronje przypuścił pierwszy wielki szturm, który został krwawo odparty. Wtedy widząc, że nie złamię łatwo oporu Mafekingu wycofał część wojsk do walki ze zbliżającymi się głównymi siłami brytyjskimi. Dowódcą oblężenia został Snyman. Mafeking bronił się dalej... Minęła zima, na wiosnę Boerzy znów otrzymali pomoc i ponownie usiłowali zdobyć miasto. BP jeszcze raz obronił się, trwając dalej w oporze gorszych warunkach. Na szczęście jednak główne siły brytyjskie odniosły szereg zwycięstw i w połowie maja zbliżyły się do Mafekingu. Boerzy odstąpił od oblężenia. Mafeking był ocalały.

Po zakończeniu działań wojennych BP zapadł poważnie na zdrowiu i musiał pojechać do Anglii na odpoczynek. Przyjazd jego wzbudził wielki entuzjazm wśród społeczeństwa angielskiego - każdemu znane było świetnie bohaterskie imię dowódcy Mafekingu. Odpoczynek jednak trwał krótko. Niedługo BP raz jeszcze udaje się do Pd. Afryki, gdzie tym razem pracował nad organizacją życia pokojowego.

Gdy Baden Powell skończył 46 lat, mianowany został generałem-inspektorem, uzyskując najwyższy stopień, jaki mógł osiągnąć oficer kawalerii. Powrócił do Anglii i zajął się szkoleniem armii. Na stanowisku tym pozostaje do roku 1907. BP mógł dalej pozostawać w wojsku, ale zainteresowania jego zwróciły się w inny kierunek, do skautingu.



"Zmiana zainteresowania"  
Rysunek R. Baden-Powell

# Na skautowym tropie - w Anglii...



Patrząc na rycinę obok trudno sobie wyobrazić, że tak wyglądali kiedyś skauci angielscy. Dziś, znikły wielkie kapelusze z rękami, zrzekli skautowe szorty wprowadzone przez Baden-Powella, do Organizacji wstępują dziewczęta, zmieniono /czy też unowocześniono/ Prawo skautowe, a świeżo opublikowane regulaminy zajmują 200 stron najróżniejszych przepisów, nakazów i zakazów!

Trudno powiedzieć, czy te zmiany wychodzą Skautingowi na lepsze, czy na gorsze, ale dowioda że Skauting jest Ruchem, a ten musi się zmieniać i postępować naprzód z postępem we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa, przy jednoczesnym utrzymaniu podstawowych zasad służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim, zawartych w nie zmienionym Przyrzeczeniu.

W 1907 roku, po sławnym obozie na wyspie Brownsea, Robert Baden-Powell napisał książkę "Scouting for Boys" /"Skauting dla chłopców"/ która stała się biblią milionów młodzieży skautów - rozrastała bardzo szybko, obejmując nie tylko skautów w wieku 11-18 lat lecz również "Wolf Cubs" /"Włczęta"/ w wieku 8-11 lat, oraz młodych ludzi "Rovers" /"Włóczędzy"/ powyżej 18 lat.

1957 Sutton Park



Mijały lata wspaniałego rozwoju Skautingu. Ruch ten objął cały świat. Zaczęły się sławne Złoty - Jamboree. W 1957 roku Skauting angielski celebrował swoje 50-lecie na wielkim, Jubileuszowym Zlocie w Sutton Park. Zebrało się ponad 30 tysięcy skautów. Sukces był olbrzymi.

Wkrótce potem zaczęto rozważać dalsze drogi rozwoju skautingu i jego unowocześnienia.

W 1966 roku po kilku latach rozważań i badań specjalna komisja "The Chief Scout's Advance Party" opracowała i wydała nowy regulamin Organizacji. Zmieniono nazwę zuchów z "Wolf Cubs" na "Cub Scouts". Wraz z "Boy Scout" wykreślono słowo "boy", aby nadać skautom więcej powagi /? red./.

Stworzono nową grupę wiekową "Venture Scouts" /"Wędrownicy"/ od 15 do 18 lat i uznano, że mogą nosić krawaty zamiast chust skautowych.

Instruktorzy zamiast nazywać się "Scoutmasters" mają się nazywać "Leaders" /"Troop Leader, Group Leader"/.

Wprowadzono nowe przepisy mundurowe: wyrzucono szorty zastępując je długimi spodniami.

A także, po długiej i burzliwej debacie w całej Organizacji, zmieniono tekst prawa skautowego, zastępując 10 punktów, wprowadzonymi 7 punktami.

## Prawo skautowe

1. Skaut jest godny zaufania
2. Skaut jest lojalny
3. Skaut jest przyjacielski i uczynny
4. Skaut jest bratem każdego innego skauta
5. Skaut jest dzielny we wszystkich trudnościach
6. Skaut rozsądnie używa swój czas i dba o swoją własność.
7. Skaut ma respekt dla siebie i innych.

Nie minęło 25 lat, gdy zaczęto wprowadzać nowe zmiany, w których najistotniejszą było zwołanie na przywołanie do Organizacji dziewcząt na wszystkich szczeblach, od zuchów do starszych harcerek. /Decyzja ta wywołała wiele kontrowersji z Organizacją Dziewcząt, która od 1910 roku prowadzi niezależną Organizację "The Girl Guides Association".

W końcu 1991 roku zostały wydane w formie grubej książki nowe przepisy regulaminowe "The Scout Association" pod tytułem "Policy Organisation and Rules" obejmujące bardzo szczegółowo wszystkie aspekty działalności skautów w Zjednoczonym Królestwie /Anglia, Szkocja, Walia i Pn. Irlandia/.

W zmieniony przepisie /Rule 1./ Cel Organizacji został zdefiniowany następująco:

"Celem "The Scout Association" jest przyczynienie się do pełnego rozwoju fizycznego, umysłowego, społecznego i duchowego młodzieży jako jednostek, jako odpowiedzialnych obywateli, członków wspólnot lokalnych, narodowych i międzynarodowych".

W nowym podziale na grupy wiekowe wprowadzono szczebel "Beaver Scouts" /"Boby" a nazwę "Skrzaty"/, a dla Starszych Skautów zastąpiono nazwę "Rovers" przez "Scout Fellowship" od lat 18, bez ograniczenia górnego wieku.

## Stan ilościowy Organizacji

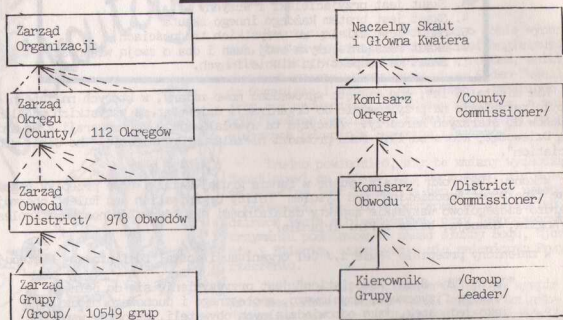
	wiek	ilość jednostek	ilość członków
Beaver Scouts	6 - 8 lat	6980 Colonies	118,699
Cub Scouts	8 -10 1/2 lat	12016 Packs	230,325
Scouts	10 1/2 -15 1/2 lat	9277 Troops	158,532
Venture Scouts	15 1/2 -20 lat	3648 Units	34,286
Scout Fellowship	18 -	-	10,605
Instruktorzy i Specjaliści	- do 65 lat	-	97,359

Powyższe dane oparte są na spisie z 1991 roku "Census 1991", opublikowane w "The Scouting Magazine", listopad 1991.

W porównaniu z rokiem 1981 stan liczebny Organizacji zmniejszył się, niestety, o około 22%, co być może było w dużym stopniu spowodowane niżem demograficznym w kraju. Ostatnio ogólne stary ilościowe raczej się utrzymały /ponad 699 tysięcy/, przy ubytku skautów starszych, a za to przyroście najmłodszych zuchów.

"The Scout Association" właśnie zakończyło wielką akcję popularyzacyjną wśród społeczeństwa pod nazwą "Scouts go for a million", a w tym roku organizuje kampanię zbierania funduszy "Promise Appeal", na działalność szkoleniową i organizacyjną.

#### DRABINKA ORGANIZACYJNA



Naczelnym Skautem jest obecnie Garth Morrison



Tradycyjne kapelusze skautowe można znowu kupować w sklepie skautowym po £16.80.

Skautci /11-18 lat/ nie lubią, żeby zuchów też razywać Skautami /Cub Scout, Beaver Scout/.

Składki członkowskie skautów i zuchów wynoszą teraz £7.50 do centrali; w jednostkach zbiera się £30.00 od członka.

Obrot Scout Association w 1991 wyniósł około £20 milionów, z czego ze składek £3.7 miliona. /Ale ogólna nadwyżka dochodu wyniosła tylko £172.000/.

Jesli szukasz pracy to w "The Independent" było ogłoszenie na Wizytatora Skautowego, £15,000 rocznie, plus samochód itd., albo kucharza w Ośrodku Szkoleniowym za £7,000 plus mieszkanie.

S. Bogdanowicz



# GUIDING

FRIENDS ACROSS  
THE WORLD



GUIDE

PATROL

JANUARY 1993



# Brownie

THE  
TREFOIL

Organizacja Skautek wydaje trzy pisma miesięcznie. Dla zuchów jest "Brownie" /85p/, pismo kolorowe - "komiks", na tanim papierze, przeznaczone dla czytania przez same zuchy. Można pismo krajać, ilustrować i dobrze się bawić.

### Super Brownie on the move



"Guide Patrol", to nowe pismo zastępujące "Guide" /30 stron/. Czytelniczkami mają być indywidualne skautki oraz zastępowe. /W ostatnim numerze jest artykuł "Jak malować drzwi/.

Wreszcie "Guiding" /64 stron - £1.00/, przeznaczony jest dla kierowniczek pracy i zawiera artykuły ogólne, programowe, wiadomości urzędowe, wskazówki praktyczne, miejsca obozów i kolorowe zdjęcia z zajęć drużyn.



Organizacja Skautów wydaje jedno pismo - "Scouting" w cenie £1.10. Jest to bieżące pismo zawierające na 56 stronic artykuły programowe, metodyczne, ogłoszenia, wiadomości urzędowe, komunikaty. Oprócz tego specjalna wkładka /42 strony/, dzieląca Skrzatów, Zuchów, ników. W każdym numerze są gier, żymie, zawody, rzywania i nowości.

miesięcznik: gąto ilustracji, o adresy, o do

się na działy: Skautów i Wschow-dziale jest wiele pr-dów - wszystko do wyko- przez zastępowych i druży-

Niewątpliwie zespołowi redakcyjnemu nie brakuje pomysłów. Warto z nich korzystać.



Prz. Renc. (Scouting)



## The Girl Guides Association - ZWIĄZEK SKAUTEK BRYTYJSKICH



The Girl Guides Association /GGA/ został założony w 1910 r. przez Roberta Baden-Powella, jako oddzielna organizacja skautowa dla dziewcząt. Obecnie w Wielkiej Brytanii do GGA należy mniej więcej 3/4 miliona członków.

Rainbow Guides albo Rainbows /odpowiednik naszych Skrzatów/ przyjmują dziewczęta w wieku 5 - 7 lat. Jest to stosunkowo nowy dział, który cieszy się wielkim powodzeniem. Kiedy przyszło do wyboru nazwy dla nowego działu pracy, pomysłów było bardzo dużo i wybór wydawał się niemożliwy. Wreszcie jedna z obecnych instruktorek powiedziała: "Właściwie, może to być cokolwiek pod tęczę". I tak wybrano nazwę "Tęcza" - w języku angielskim: Rainbow. Rainbows Guides noszą fartuszek kolorowe z odznaką Tęczy. Gromadę prowadzi Rainbow Guider.

Brownie Guides, albo Brownies /odpowiednik naszych zuchów/ przyjmują dziewczęta w wieku 7 - 10 lat. Po okresie próbnym, który trwa parę tygodni, nowa Brownie składa swoje Przyrzeczenie, na które po raz pierwszy wkłada mundurek. Gromady /Brownie packs/ pracują systemem szóstkowym - "Sixes". Program jest oparty na zdobywaniu sprawności i pomaganiu innym. Hasłem Brownie Guides jest "Podaj rękę". Gromadę prowadzi "Brownie Guider", często nazywana "Brown Owl" - Błazona Sowa. Mundurki są koloru brązowego.

Guides. Po ukończeniu 10 lat, dziewczęta przechodzą do drużyny skautek - "Guide Company". Drużynę prowadzi "Guider". Praca odbywa się zastępami - "patrols" i polega na zdobywaniu sprawności. Po paru-miesięcznym okresie próbnym, nowe skautki składają Przyrzeczenie - "Promise". Odpowiedniki naszych stopni nazywają się Koniczyny - "Trefoil". Przez 4 lata w drużynie skautka ma okazję zdobyć Żółtą, Zieloną i Czerwoną Koniczynę, kończąc na najbardziej zaszczytnej Koniczynie Baden-Powella /the Baden-Powell Trefoil/. Hasłem Guides jest "Be Prepared!" - Bądź Gotów! Mundur jest koloru granatowego.

Do Ranger Guides albo Rangers /Wędrowniczki/ przechodzi się po ukończeniu 14 lat i zostaje się do 18 lat. Poprzednie należenie do drużyny Guides nie jest konieczne. W Rangers skautki mają okazję do organizowania i przeprowadzania własnego programu, opartego na służbie w społeczeństwie, pracy nad sobą i wdrożeniu. Rangers, które ukończyły 16 lat mogą zdobywać wyróżnienie "Queen's Guide" - Skautka Królowej. Musi wykazać się pracą dla społeczeństwa oraz pomocą dla krajów rozwijających się. W wieku 15 - 18 lat Ranger może zostać młodą instruktorką - "Young Leader", pomagając przy jednostce Rainbows, Brownies lub Guides. W ten sposób rozwija swoje umiejętności i pogłębia swoje zrozumienie skautingu. Mundur jest koloru zielonego.

Po 18 roku życia skautka może zapisać się do organizacji jak n.p.: Trefoil Guided - Związek Koniczyny; Link - Ogniwo /18-30 lat/; Student Scout and Guide Organisation - Studencka Organizacja Skautów i Skautek; Scout and Guides Graduate Association - Związek Skautów i Skautek Absolwentów.



Dorosłe instruktorki nazywają się "Guiders". Guiders 18-65 lat noszą mundury. Po 65 urodzinach nie wolno nosić munduru, chociaż można pomagać itd....

Pomocy jednostkom udzielają grupy pomocnicze - "Adult Supporters".

Za granicą działają także jednostki skautek pod nazwą "British Guides in Foreign Countries" - Brytyjskie skautki zagranicą. Starają się dotrzeć nawet do najbardziej izolowanych dziewcząt angielskich.

Na czele Girl Guides Association stoi Chief Commissioner, obecnie Mrs. Jane Garside, której podlegają:  
 County Commissioner - Komendantka Chorzów  
 Division Commissioner - Hufcowa  
 District Commissioner - Szczepowa

Jagoda Szulc hm  
 Komisarka Zagraniczna

### STAN ILOŚCIOWY

	wiek	ilość jednostek	ilość członkiń
Rainbows	5-7	2,325	30,126
Brownies	7-10	18,953	356,283
Guides	10-14	11,620	211,258
Rangers	14-18	1,636	11,635
Guiders etc.	-	-	84,726
Trefoil etc.	-	-	34,005
		razem	728,033

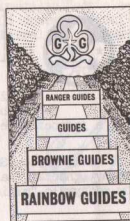
Powyzsze dane są oparte na spisie z 1990 roku "Census", opublikowane w "Girl Guides Annual Report 1990". Porównawczy cyfr rozwoju Organizacji nieestety nie mamy. Za to w każdym razie wiad, że Organizacja "Girl Guides" skupia więcej członków niż Organizacja skautów, w której jest 656,386 członków /... a w tym 10,572 dziewcząt - Venture Scouts!/.  
 \*\*\*



"Lone Guides" - Pojedyncze dziewczęta rozrzucone po W. Brytanii lub zagranicą, mogą się zapisać jako "Samotne Harcerki" i utrzymać kontakt z centralą za pomocą listów, komunikatów, instrukcji.

Kiedy nastąpiła zmiana mundurów w Anglii, wiele drużyn zbierało dawne mundurowanie i wysyłało je do drużyn w krajach, gdzie dopiero rozwijał się ruch harcerski. Dobry i pożyteczny pomysł!

\*\*\*  
 Jeśli chodzi o regulaminy, to Guides opracowały książeczkę pt. "Guiding Manual", opartą na zdrowym rozsądku i zasadzie, że "Jeżeli napisane, że czegoś nie wolno robić, to znaczy, że wolno!", pozwalając na rozwój inicjatyw i nowych pomysłów!





## Scouts go for a million

Już w roku 1988 "The Scout Association" w W. Brytanii zdecydowało, że trzeba zorganizować wielką akcję popularyzującą skauting w społeczeństwie, a jednocześnie, aby dodać młodzieży entuzjazmu i poczucia własnej wartości.

Hasłem było "Skauci zdobywają milion". Przygotowano pisma, ulotki, video, albumy, znaczki, nalepki... i zaczęło się! Przez cały okres 1989/1990 tysiące skautów zdobywało "miliony"!

### 1. Milion nocy spędzonych pod namiotem



Przez cały rok odbywały się biwaki, krótkie wycieczki, obozy. Każdy skaut zaliczał sobie "noc pod namiotem". W Birmingham, mimo deszczu, na jednym biwaku zaliczono 226,498 "nocy". Telewizja filmowała.

### 2. Milion "10-penówek" dla opuszczonych dzieci

Skauci organizowali przeróżne akcje zarobkowania. W Reading zebrali £130 sprzedając "hot dogs" i herbatę. Inni czyścili samochody i... samoloty. Przekopywali ogródki. Byli nawet manekinami w sklepie! Każdy zbierał peniaki. Uzbierali ponad 1 1/2 miliona na pomoc domom dla opuszczonych dzieci Dr Bernardo.

### 3. Bankiety dla milionerów

Może to nie chodziło o milionerów, ale o znanych i słynnych ludzi, dla których skauci musieli przygotować jakiś "bankiet" - posiłek.

Okazało się, że skauci umieją dużo więcej gotować niż słynne kiebaszki! Były "bankiety" na samolotach, na statkach, w więzieniu, na piwalsi. Zapraszano burmistrzów, członków parlamentu, przemysłowców, dyrektorów. Jedna drużyna zgotowała przyjęcie na jednym ze znanych programów telewizyjnych!



### 4. Milion akcji z wodą !!!

Na piwalsi, biwaki kajakowe, nad morzem, nurkowanie, skoki z wieży, biwak w deszczu, pojedynki sikawkami strażackimi, polewanie ogródków.

Każda akcja z wodą była punktowana, poza kąpielą skauta we własnym domu.



### 5. Milion tropów Naczelnego Skauta

Po całej Wielkiej Brytanii zostały rozprowadzone "tropy", po których można było dotrzeć do Naczelnego Skauta. Ponad 1000 skautów zaczęło poszć. Niektórzy podobno jeszcze dziś Go szukają!

### 6. Milion godzin na poprawę środowiska

Każdy skaut miał za zadanie przepracować pewną ilość godzin pomagając "odczłonić" swoją okolicę. Czyścili cmentarze, reperowali ścieżki, sadzili drzewa, czyścili ulice, sprząтали podwórka, porządkowali zapuszczone strumyki, zbierali i sortowali puszkę, butelki, gazety.

### 7. Milion wyobrażeń i widoków

Można było coś namalować, narysować. Fotografowie biegali z aparatami robiąc setki zdjęć. Kroniki drużyn wzbogaciły się o rysunki i szkice. Niektóre drużyny zorganizowały wystawy malarskie.



### 8. Milion modlitw

Każdy skaut mógł ułożyć swoje krótkie modlitwy-prośby czy dziękczynienia do Pana Boga. Skauci wszystkich wyznań brali udział. Wyjątek z tych "milionów" modlitw zapewniły w styczniowym numerze pisma "Scouting" 16 stron naprawdę wzruszającymi zdaniami młodych ludzi.

### 9. Milion kilometrów



Skaut to wędrownik! Tu nie zabrakło chętnych. Wycieczki, biwaki, wędrowki po całej Anglii i w innych krajach dodawały następne dziesiątki kilometrów. W ostatecznym rozliczeniu nawet nie można było wszystkiego dokładnie obliczyć, ale było dobrze ponad milion przebytych "skautowych kilometrów".

W marcu 1991, 13 patroli - mistrzowie z każdego rejonu spotkało się w domu skautowym w Londynie, gdzie ostatecznie oznajmiono, że mistrzami zostali skauci 1-szej Drużyny z Nottingham. Jako nagrodę pojechali na Jamboree do Korei, a następnie 5 patroli wzięło udział w międzynarodowym zlocie w Odesie.

"Going for a million" było wielkim sukcesem Organizacji i dowodem entuzjazmu skautów!

Ilustracja: E. Metelska

Janusz Marszewski H.O.

## Baden-Powell HOUSE

Queen's Gate,  
LONDON SW7 5JS  
Telephone: 071-584 7031  
Fax: 071-581 9953



PAX LODGE

#### DOMY NOCLEGOWE

W Londynie są dwa domy noclegowe, służące skautom i skautom należącym do Światowych Organizacji.

Koszt noclegu ze śniadaniem wynosi £7.70 /dla skautów poniżej 16 lat, powyżej £12.75/ i £11.00 dla skautek w Park Lodge. Sypialnie są ogólne. Pojedynczy pokój kosztuje £30 za nocleg!

Pax Lodge, Olive Centre, 12c Lynchurst Road, London NW3 5PO, UK.



# Szykujemy Obóz letni

Uwaga! Mutantur  
1951

Już na początku roku harcerskiego, we wrześniu, zdecydowaliśmy z radą drużyny o składzie komendy obozu, terminie i zaczęliśmy szukać terenu. Pisyaliśmy do Farmers Union i do różnych gospodarzy, znanych przez inne drużyny harcerskie /stało się to tradycją drużyny, że nie jedziemy na ten sam teren za często/. Gdy miałymy teren i zdecydowaliśmy funkcje komendy, zaczęły się lecieć.

Na pierwszej radzie postawiliśmy cel, że rada się nie skończy, aż zdecydujemy się na temacie, który będzie się wszystkim podobać. Często pomysły były nie praktyczne. Patrzyliśmy się na tematy poprzednich obozów, na których uczestniczyliśmy naszego obozu już były - musi być coś oryginalnego: - Astronomia, Polskie Góry, Powstanie Warszawskie, kraje Europy. W końcu zdecydowaliśmy się na "Historię świata" i gdy już decyzja była powzięta, pomysły zaczęły lecieć.

Podczas pierwszej rady wybraliśmy hasło obozu /z pomocą księdza, który przechodził przez sałę, gdzie rada się odbywała/. Wybraliśmy łańciskie przyszłowie "Tempora mutantur at nos mutamus in illis" - Czasy się zmieniają i my się zmieniamy w nim. Zdecydowaliśmy chusty obozu - będą czarne z liliową obcisłą, jako, że czary kojarzy się z wiecznością, a liliowy to kolor drużyny, a więc - terażniejszość. Pomysłaliśmy jak przeprowadzić nasz temat, aby wykazać zdobywanie wiadomości o przeszłości, do przetrwania harcerskich i wytworzenia dobrej atmosfery między harcerkami.

Komenda obozu była prawie taka sama, jak w poprzednim roku, po którym przedyskutowaliśmy, co dobre, a co złe poszło, a więc zdecydowaliśmy, co każda myślała. Chyba to nam bardzo pomogło, bo się naprawdę lubiliśmy i rozumieliśmy.

Postawiliśmy sobie cele na następną radę. Teresa Saller /obozna/ miała sprawdzić sprzęt drużyny i zdecydować, jakie piosenki dać do śpiewnika obozu /każda miała wymyślić piosenkę obozu/.

Joasia Maryniak /gospodyni/ miała sprawdzić sprzęt kuchenny i zdecydować co trzeba dokupić i postarać się wymyślić logo obozu na koszulkę i jako "letterhead".

Natasha Walton /skarbniczka-sanitariuszka/ miała sprawdzić apteczkę i uzupełnić braki, kupić książkę kasową i załatwić nasze konto z bankiem.

Lenka Swagrzak /sekretarka/ miała kupić książkę pracy, napisać do farmera, załatwiającego naszą wizytę u niego i dokupić sprzęt sekretarski.

A ja miałam napisać komunikat i wyrysować blankiet na program obozu, do którego będziemy wpisywać pomysły.



	RANO	POPOŁUDNIE	WIECZOR	
4	Przebieg choroby Grypa (obozowa) zwrócić uwagę na...	Pracownicy w terenie Ciepłota nie przeszkadza...	Opowiadanie "Zaczepcie nas"	Sk
5	Przebieg choroby Budowanie sztabów - opowiadanie w terenie	Gro. 'Willek'	Opowiadanie "Zaczepcie nas"	Ce
6	WYBIEGACZA OBOZU		Opowiadanie	R

Na następną radę spotkaliśmy się pełne pomysłów, książkami i informacjami. Musiałymy podzielić czas od "stworzenia świata", aby każdy dzień był poświęcony jednemu okresowi, a potem zdecydować, jak możemy je połączyć z techniką harcerską i na jaki temat przeprowadzić gry.

Wszystkie razem zaplanowaliśmy grę na rozpoczęcie na temat "stworzenia wszechświata" z księgi Rodzajów ze Starego Testamentu. Gra była w formie biegu, na którym każdy punkt był kolejnym dniem stworzenia. Czytaliśmy urywek ze Starego Testamentu i wtedy łączymy się z naszym życiem.

Podczas biegu harcerki miały dowiedzieć się o temacie, nazwie i hasle obozu, dostały godła zastępów, chusty, skórkę, śpiewniki i punktacje za polskość.

Rozdzieliłymi prace pomiędzy sobą; każda miała zaplanować grę, ćwiczenia, ogniska i gwiazdy. Każda widziała, co miała zrobić, a więc pracowałyśmy samodzielnie, ale na radach przedstawialiśmy co przygotowaliśmy.

Poza normalnym programem trzeba było zaplanować, jakie przebrzydki sprawności, przyrzeczenie, bieg na stopnie, wycieczki, wędrowki, msze, dzień gości, punktacje zastępami i indywidualnie.

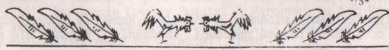
Joasia planowała jadłospis i gotowała dla rodziny jako praktyka. Lenka pisała listy do farmera, do lekarzy, do lokalnej policji, do firmy autobusowej, do miejsc na wycieczki, do księży itd., zbierała ewidencje, przygotowywała książkę pracy itd.

Natasha zbierała pieniądze od harcerek. Teresa planowała sport i gimnastykę dla obozu.

Bardzo ważne było, że byśmy w bliskim kontakcie ze sobą i pod koniec odbywały się rady 2-3 razy w tygodniu.

Kupiliśmy "file" do którego wsadzaliśmy wszystko co przygotowaliśmy. Przyjemnie było się patrzeć, jak się wypełniała gram, ćwiczeniami, gwiazdami, modlitwami pasującymi do dnia itd. Gry były tak dokładnie przygotowane, że gdyby trzeba było je przeprowadzić bez gry, która ja planowała, to wystarczyłoby wyciągnąć "file" i wszystko było gotowe. Wyjeżdżając przed obozem miałymy spotkanie z rodzicami, na którym przedstawiliśmy się i wytłumaczyli, co będziemy się spodziewać od ich córek. Wyjeżdżaliśmy na obóz naprawdę dokładnie przygotowani i byliśmy gotowe na wszystkie ewentualności.

Joasia Zajączkowska przew.





# Wędrownka po Polsce

## Kartki z Notesu.



całość zwaną **TRÓJMIASTEM**.

Już w końcu X wieku był w Gdańsku gród i port. Są tu wspaniałe przykłady architektury i sztuki gotyckiej, renesansowej, baroka. Wszystko jest dokładnie opisane w przewodnikach i książkach i świadczą o pięknie, bogactwie i wartości tego miasta.

Dla Bałki książka to za mało, sama musiała fotografować to co jej się podoba. Miała duże kłopoty z wysoką wieżą Ratusza, bo nie mieściła jej się w obiektywie. Na duży /największy w Polsce/ i ciekawy kościół Najświętszej Marii Panny zużyła całą rolę filmu, potem kazala nam pozować przy Złotej Kamienicy i przy Dworze Artura. Do Fontanny Neptuna musieliśmy wrócić wieczorem - Iza miała racje, że oświetlona reflektora-mi - które odbijały się w każdej kropelce wody - wyglądała ślicznie.

Chodząc po mieście zauważyliśmy na kilku drogowskazach nazwy "**HEL**", "**WESTERPLAATJE**" przypominają nam wydarzenia z drugiej wojny światowej.



Koło stoczni im. J. Piłsudskiego jest pomnik Trzech Krzyży, poświęcony pamięci zamordowanych robotników Wyrzeża. To nie są "dawne czasy" ani historia drugiej wojny światowej. To już jest coś, co my przeżyliśmy, co znamy i pamiętamy, nawet na telewizyjny widzieliśmy wiele razy. Kładziemy obok innych naszą wianuszkę kwiatów. Wpisuję do notesu słowa poety - Czesława Miłosza - wykute tu w kamieniu.

Który skrzywdził człowieka prostego  
Smechem nad krzywdą jego wybuchając,  
Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.  
Możesz go zabić - narodzi się nowy.  
Spisane będą czyny i rozprawny.

Znajdujemy czas, żeby na chwilę zejść do kościoła świętej Brygidy, stąd w okresie "Solidarności" płynęły modlitwy o poszanowanie praw człowieka, o łaskę przetrwania trudnych czasów, o miłość i zgodę i o wolność Ojczyzny.

Sierpień to miesiąc festiwalu piosenki w Sopocie. Wszędzie dużo młodzieży i muzyka wszędzie. Tym, co jeszcze nie są znęcani chodzeniem, ruszają się nogi, kiwają głowy a ręce klaszczą do taktu.

Przełot z londyńskiego Heathrow - na warszawskie Okęcie to okamglenie. Mamy całe popołudnie, żeby z mapą w ręku przelecieć do Warszawy, potem ulegając namowom Lzy zejść najlepszą piźwą w Polsce /przy ulicy Żurawiej/. Stąd spacerem przez Aleje Jerozolimskie idziemy na dworzec Centralny. Pociąg odchodzi po godzinie 18-ej. Za cztery godziny jesteśmy w Gdyni.

**GDYNIA, Sopot i GDAŃSK** tak rozbudowały się w ostatnich dziesięcioleciach, że stanowią jedną



W XIII wiecznej katedrze w Oliwie /dzielnica Gdańska/ są słynne organy w stylu rokoka. Są olbrzymie i jest na co popatrzeć. Trafiamy na próbę/sierpień jest miesiącem koncertów/.

Zaskoczeni jesteśmy potęgą i pięknem muzyki, która wypełniając całą katedrę staje się jej częścią.

W Gdyni najwięcej czasu spędzamy zwróceniu ku morzu. Patrzymy na "Dar Pomorza", żaglowiec szkoleniowy, na statki i okręty wojenne przy brzegu i te w dali.

Przeglądamy się mewom. Wolągamy mocno, głęboko do niebieskiego powietrza. Cała nasza grupa jest złączona z londyńskim Harcemek "Bałtyk". Zaczynamy cichutko zmieścić piosenki, przypominać wydarzenia, wycieczki, obozy.

Jedziemy na półwysp helski. Zatrzymujemy się w **JASTARNI**. Jest to port rybacki na Helu. Miłe, spokojne miejsce. Kutry rybackie kołyszą się na falach.

Na północny zachód od Helu jest **PRZYŁĄDEK ROZEWIE**. Jest tu latarnia morska. Jest to najbardziej na północ wysunięty punkt Polski. 54 50 szerokości geograficznej.



**LEBA** - na zachód od Rozewia. Tu się odpoczywa wspaniale. /Gdzieś tu kapali się też wędrowniczki z Londynu - red./ Piasek, morze, jeziora. Jeszcze nie tak dawno temu niektóre plaże były zagrodzone, gdyż stało tam wojsko. Teraz można chodzić na długie spacery bez przeszkód.

Ciekawością tego miejsca są wędrome wydny piaszczyste wysokości o czasami ponad 40 metrów. Wiatr porwya i niesie ziarka piasku po łagodnym zboczu wydny w górę, tam piasek opada. To powoduje wędrownkę wydny. Ukazują się lub znikają zasypane piachem drzewa, zmienia się widok. Cały ten teren jest pod ochroną. Jest to **SŁOWIŃSKI PARK NARODOWY**.

Za dwa tygodnie, w piątek, wrócimy do Gdyni, by statkiem "Inowrocian", należącym do Polish Ocean Lines wrócić do Tilbury i Londynu.

Ale teraz ruszamy na **KARTUZY** i w **BORY Tucholskie**, czyli jedziemy na **KASZUBY**.

Ilustracje: T.Marszewski

"ODEJMEK"



Po wydaniu poprzedniego numeru "Na Tropie" z artykułem o "Dniu Myśli Braterskiej" redakcja otrzymała "reklamacje", że dzień 22 luty jest zarezerwowany tylko dla Skautek i Harcemek!!! Wyobczanie Druhny Skautki i Harcemki za ten "zamach na bastion żenski", i mimo wszystko dalej będziemy się łączyli z Wami w braterstwie w tym dniu urodzin twórców Ruchu Skautowego na świecie! /red./

# PRZYGOTOWANIE OBOZU WĘDROWNEGO



→ 200 km. "Złoty płatek"



Wybieramy się na wędrowkę w lecie 1992 i chce razem z Wami, Druhowie, tę wędrowkę przygotować. Trzeba, oczywiście, dostosować podane pomysły do swoich własnych warunków, ale mam nadzieję, że to co napiszę tutaj będzie Wam przydatne.

**1. CEL WĘDROWKI :** Od dawna chciałem zorganizować wyprawę przez Anglię od morza do morza (t.zn. "Coast to Coast Walk". Tego lata mobilizuję się, aby to urzeczywistnić.

**Irne cele :** a/ Przejście podobnej trasy wyznaczonej jako szlak turystyczny  
b/ Wypad w góry celem zdobycia szczytów lub przełęczy.  
c/ Krajoznawczy - poznanie irnego kraju przez wędrowkę, spotkania z ludźmi, zwiedzanie.  
d/ Odkrywanie śladów polskich /poloników/ w darym terenie.  
e/ Zgranie pewnej grupy, np. komendy drużyny lub zastępu zastępowych.

**2. TERMIN:** Jedziemy w lecie po obozie stałym, aby dać członkom komendy możliwość wzięcia udziału w obozie wędrownym. Damy trzy dni wypoczynku po obozie stałym i potem wybieramy się na dwa tygodnie, co akurat zajmie resztę wakacji szkolnych, czyli od 17-go sierpnia do 1-go września.

O czym trzeba pomyśleć ? :

- a/ Kiedy są wakacje?
- b/ Kiedy będzie mniej ludzi, mniejszy tłok - specjalnie jeśli się jedzie do popularnych miejsc? /możność tanższych biletów/
- c/ Pogodzenie dat z innymi akcjami harcerskimi - może ci sami harcerze będą brali udział, może trzeba dzielić się sprzętem.
- d/ Kiedy będzie dobra pogoda - specjalnie jeśli się jedzie w góry?
- e/ Ile dni? - Jak długo zajmie wykonać cel wędrowki? Ile to nas będzie kosztowało? Jak długo potrafimy chodzić - kondycja fizyczna, doświadczenie uczestników?

**3. TEREN:** Od Morza do Morza to jest tradycyjna trasa od Robin Hood Bay w Yorkshire do St. Bees Head w Cumbria. Na początku trasy trzeba jedną nogę zanurzyć w Morzu Północnym, a na końcu drugą w Morzu Irlandzkim. Trasa przechodzi przez wrzosowiska North York Moors, malownicze doliny Yorkshire Dales oraz góry i jeziora Lake District - wybór najpiękniejszych krajobrazów Anglii.

**Pytania:** a/ Jakie zainteresowania ma drużynowy, bo on nadaje impetu całej imprezie?  
b/ Jakie są nasze cele?  
c/ Jakie jest doświadczenie uczestników i komendanta? /np. wędrowki w górach wymagają dobrej kondycji fizycznej, umiejętności terenoznawczej i, w wypadku wysokich gór, specjalnej wiedzy i sprzętu/  
d/ Każdy teren może być ciekawy, ale trzeba sprawdzić, jak można się po nim posuwać. Czy jest dobra sieć szlaków, ścieżek itp. bo nie chcemy chodzić po drogach?

- e/ Jak będzie z kupowaniem/dostarczaniem prowiantu? /raczej tutaj myślimy o obozach, gdzie nie ma ekipy kwatermistrzowskiej, która towarzyszy autem/.
- f/ Jak łatwo jest tam dojechać i wrócić? /nie koniecznie z tych samych miejsc/.

## 4. KOMUNIKAT NR. 1 :

**Powinien zawierać:**

- a/ Paragraf zachęcający uczestników do wzięcia udziału
- b/ Daty obozu
- c/ Teren i coś o trasie jeśli jakieś szczegóły są już ustalone
- d/ Koszt
- e/ Formę zgłoszeniową - adres, telefon komendanta
  - ilość wpisowego /bezwrotne/
  - na kogo wystawiać czek
  - pozwolenie rodziców dla osób niepełnoletnich
  - termin zgłoszeń

Ważne jest, aby wydać ten komunikat wcześniej, nim rodziny zaczynają ustalać swoje plany na lato. Opracowanie kosztu może być problemem, bo trudno tak wcześniej wszystko dokładnie rozpracować. Obozy wędrowne nie odbywają się regularnie z roku na rok, tak jak obozy stałe, lub mogą się odbywać na bardzo rozrzuconych terenach, więc nie zawsze można się posługiwać ostatnio-rocznym komunikatem dla orientacji. Trzeba uwzględnić:

- a/ Transport na teren i spowrotem
- b/ Wyżywienie - prowiant kupowany w małych ilościach bywa droższy od prowiantu hurtownie kupowanego na obozie stałym
- c/ Ubezpieczenie - w razie wyprawy w góry trzeba mieć dodatkowe ubezpieczenie na pokrycie kosztów pogotowia.
- d/ Wpisowe do Chorągwi
- e/ Zakup nowego sprzętu - chodzi tu o małe uzupełnienia oraz o takie rzeczy jak mapy i podręczniki i kanistry gazu do palników
- f/ Opłaty za biwakowanie - czasami nieuniknione, lub za pobyt w schroniskach
- g/ Opłaty za zwiedzanie ciekawych obiektów - o ile to łączy się z celem wędrowki
- h/ Rezerwa na nieprzewidziane wydatki

Uczestnicy obozu mogą przeprowadzić akcję zarobkową, specjalnie jeśli trzeba zakupić namioty lub tp. Można się zwrócić o subwencje do K.P.H. lub innych organizacji, specjalnie jeśli cele obozu są związane z kształceniem.

Koszt obozu "Od Morza do Morza" przewiduję w rejonie £110.00.

Zawsze lepiej podać trochę wyższą, raczej niż niższą cenę, bo łatwiej wówczas zmienić.

c.d.n.

ptm Marek Nalewajko



## Konferencja - KKW2 (Anglia)

Dnia 17-go października 1991 w Leicester odbyła się druga z kolei Konferencja Kierowników Wędrowników, prowadzona przez p/m M. Dreweńskiego. Uczestniczyli w tej imprezie Namiestnicy Wędrowników, tzn. p/m J. Goliuch /Hufliec Szczecin/, p/wd H. Bąd /Hufliec Wilno/ i p/wd J. Szwagrzak /Hufliec Warszawa/, jak też i drużynowi i zastępowi Jednostek Wędrowniczych. Gościliśmy też dnia 1m A. Żbikowską - Referentkę Wędrowniczek Chorągwi Harcerskiej i dnia p/wd A. Suchocką - Namiestniczkę /Hufliec Pomorze/. Razem było nas 14.

Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się o akcjach wędrowniczych podczas lata, które składały się z dwóch obozów wędrowniczych i jednego pod-obozu wędrownego w Polsce, jak i też obozu wędrownego w Szkocji. Jeden wędrownik, p/m M. Szablewski, brał udział w Światowym Jamboree w Korei, a h.o. A. Czerwinski uczestniczył w argielskim Jamboree "Yorjam" koło Sheffieldu.

Następnie namiestnicy przedstawili programy swoje w Huflcach na nowy rok harcerski, a potem przedstawiony został program Chorągwi.

Było dużo dyskusji nad sprawozdaniami i programami.

Po obiedzie został poruszony temat współpracy z wędrowniczkami. Postanowiliśmy rozwinąć współpracę w Huflcach, a jako Chorągwie, zorganizować co roku kilka wspólnych imprez.

Zaprosiliśmy Brian Walters - Referenta Wędrowników w argielskim skautingu, by zapoznał nas z pracą argielskich wędrowników. My również przedstawiliśmy mu pracę w naszej organizacji.

p/m Wojciech Dreweński



## Zimowisko Wędrowników - Huflców Wilno i "Kaszuby"

/O! red.: Uczestnicy zimowiska! Wybaczenie, ale w Redakcji trochę się teezki pomieszali, więc coś jest nie w porządku z datami!./

W tym roku zimowisko wędrowników i wędrowniczek odbyło się w Scales Fell hostel w Threlkeld, około 4 mil od Keswick w "Lake District", parku narodowym w północnej Anglii.

Komendantem i komendantką zimowiska byli p/m Marek Szablewski i przew. Urszula "Bebe" Grabowska. Obozowni byli p/wd. Henio Bęk.

Wszyscy przyjechali na teren późnym wieczorem w piątek, a więc rozpoczęcie było w sobotę rano. Po śniadaniu, wszyscy przygotowali się na wędrowkę na górę Blencathra, z jedzeniem, palnikami, "Ice axes" i dobrymi butami do marszu. Schodząc po śliskich kamieniach w dolinie, jedna wędrowniczka poślizgnęła się, złapała się o brzeg skały i wrapała się spowrotem na górę!

Jedna grupa poszła na szczyt góry, gdzie było wspaniałe widoki całego parku narodowego, widać było szczyty gór, które sterczały na "morzem" chmur.

Druga grupa zeszła w dolinę i wzięła okrężną trasę obok starej linii kolejowej, by wrócić do Scales Fell hostel.

Gdy wszyscy wrócili wieczorem, to się podzielili na dwie grupy i brali udział w grze. Każdy miał 15 rzeczy ze sobą po wypadku samolotowym na pustyni. Trzeba było ułożyć przedmioty w kolejności, w której najbardziej by pomocy w takiej sytuacji. Gra była trudna. Co jest najważniejsze: woda, płaszcz nieprzemakalny, kompas, spadochron czy pistolet? Wtedy komendant ogłosił ocenę ekspertów, co do przydatności przedmiotów. Każdy musiał policzyć różnicę pomiędzy swoją oceną a ekspertów; odbyła się też żywa dyskusja czy eksperci mieli rację. Gdy ktoś miał więcej niż 30 punktów, to by zginął - nikt nie ocalał! Jeden wędrownik miał 38 punktów - nie znał ocena, gdy dwie wędrowniczki miały po 84 punktów.

Po grze odbył się coroczny konkurs gotowania. Patrole po dwóch, używając tylko sprzęt dostępny na obozie wędrownym i te same składniki, otrzymali punkty za pomysłowość, prezentację i oczywiście smak swoich posiłków. Dwa patrole wygrały pierwsze miejsce: Natalia Garnett z Andrzejem Czerwinskiem oraz Rysio Borowy z Alekssem Jakubowskim. Dzień zakończył się kominkiem, podczas którego wszyscy wybierali piosenki, które przypominały im wędrowki.

W niedzielę, po śniadaniu, wszyscy pojechali do Keswick na Mszę świętą. Po Mszy poszliśmy znów na górę na "sarki" plastikowe worki! Zjeżdżaliśmy wszyscy sami, lub dwójkami czy trójkami, albo nawet na brzuchu po stromym paśmie śniegu. Mokrzy, ale zadowoleni wszyscy wrócili do schroniska.

Wszyscy się przebrali w suche ubrania i była dyskusja o zimowisku oraz o pracy wędrowniczej. Druh Huflców huflca Wilno, p/m Andrzej Borowy, który nas odwiedził, o dał swoje pomysły do dyskusji. Po podwieczorku odbyła się uroczystość przekazania drużyny wędrowników im. hm J.A. Grzesiaka "Czarnego" huflca Wilno.

Druh Huflców przekazał czerwony sznur funkcyjny od starego drużynowego p/m Marka Szablewskiego, nowemu drużynowemu p/wd. Henrykowi Bęk.

Pola Trybuehowska - uczestniczka

# TERENOZNASTWO

prn Wojciech Drewnicki

## SPOSOBY ORIENTACJI W TERENIE BEZ KOMPASA



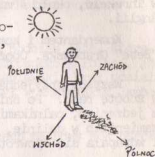
Udając się w teren, może się zdarzyć, że zblądziemy - a będziemy bez kompasu. W takiej sytuacji dobrze jest znać sposoby odnalezienia swego położenia.

Te metody pomagają też zastępom i drużynom w planowaniu gier i ćwiczeń na zbródkach, biwakach i obozach.

### I. ZASTOSOWANIE METOD NA PODSTAWIE SŁOŃCA

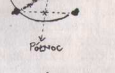
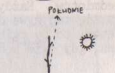
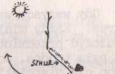
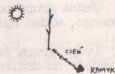
#### a/ CIEN

Podczas słonecznego dnia, dokładnie o godz. 12-ej, stanąć plecami do słońca. Cień będzie rzucany w kierunku północy. Można teraz ustalić, gdzie jest południe, wschód i zachód.



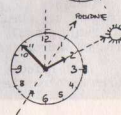
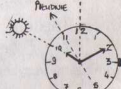
#### b/ PATYK

- i. Rano wbić patyk w ziemię. Słońce rzuci cień patyka.
  - ii. Wziąć kawałek sznurka, przywiązać do patyka i końcem sznurka, długości cienia, narysować w ziemi półkoło.
  - iii. Oznaczyć koniec cienia na półkolu kamyczkiem. Od tej chwili do południa cień będzie się skracał. Po południu cień ten będzie znów się podłużał.
  - iv. W punkcie gdy cień dotknie półkoła, znowu położyć kamyczek.
  - v. Następnie narysować linie łącząc kamyczki, zaznaczając środek. Z tego punktu patrzeć na kij daje kierunek południa, a za nami północ.
- W południowej półkuli będzie odwrotnie.



#### c/ ZEGAREK

- i. Obrócić się, żeby mała wskazówka zegarka /godzinowa/ wskazywała na słońce. /dokładność można sprawdzić stawiając mały patyczek lub coś podobnego, w centrum zegarka i cień powinien być ciągłością małej wskazówki/
- ii. Kąt pomiędzy małą wskazówką a godz. 12-tą dzieli się na połowę.
- iii. Linia podziału wskaże kierunek południe.



**UWAGA** - Trzeba używać G.M.T. - średni czas zachodnio-europejski. Pomiędzy kwietniem a październikiem, gdy jest godzina różnicy w Anglii podziela się kąt pomiędzy małą wskazówką a 1-szą godziną /nie 12-tą/.

## 2. ZASTOSOWANIE METOD NA PODSTAWIE GWIAZD

### a/ GWIAZDA POLARNA

Kierunek północy można pokazać według położenia Gwiazdy Polarnej, która jest nieruchoma i leży nad biegunem północnym.

- i. Znaleźć trzeba konstelację Wielkiego Wozu /lub Wielkiej Niedźwiedzicy/ i wyobrazić linie pomiędzy ostatnimi dwoma gwiazdami, która doprowadzi do końcowej gwiazdy w konstelacji Małego Wozu /lub Małej Niedźwiedzicy/ tzn. Gwiazdy Polarnej.



### b/ PROSTY KIJ

- i. Biorąc długi patyk, kij lub gałąź, oprzeć łokcie o mur, czy drzewo aby nie drgnąć i patrzeć wzdłuż kija, jakby z karabina, na jedną gwiazdę.
- ii. Po chwili zauważa się, że gwiazda posuwa się. Kierunek posunięcia dyktuje kierunek, w który się patrzy.



Gwiazda która posunie się nad patyk =	kierunek
" " " " " " " "	wschodni
" " " " " " " "	pod patyk = kierunek zach.
" " " " " " " "	w prawo = kierunek połud.
" " " " " " " "	w lewo = kier. północy

### c/ KSIĘŻYC

Jest sposób odnalezienia kierunków świata używając fazy księżycy, ale jest skomplikowany i niedokładny, więc rzadko używany.

## 3. ZASTOSOWANIE METOD NA PODSTAWIE PRZYRODY

Kierunki świata można ustalić obserwując przyrodę.

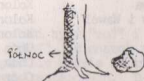
### a/ KORONY DRZEW

Korony drzew są więcej rozwinięte i mają więcej liści od strony południowej.



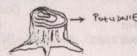
### b/ MECH

Mech przeważnie rośnie od północnej strony drzew i kamieni, gdzie jest mniej słońca.



### c/ ŚLĄCZE ROCZNE

Ścięty pień drzewa, specjalnie taki oddalony od innych drzew, okaże że słońce rocznie są więcej rozszerzone od strony południowej.



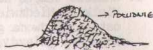
d/ ŚLONECZNIK

Tarcza słonecznika zawsze zwrócona jest do słońca, a więc o godz. 12-tej będzie w kierunku południowym, nawet jeśli są chmury.



e/ MROWISKA

Mrowki budują swoje mrowiska naogół na południe od najbliższych drzew. Południowa strona mrowiska jest mniej spadziasta niż północna.



UWAGA! -

Jeśli stosujemy metodę odnajdywania kierunków świata na podstawie przyrody, trzeba pamiętać aby dla pewności sprawdzić kilka danych sposobów, gdyż w przyrodzie mogą być odchylenia, np.

Korona drzew może mieć więcej liści z jednej strony ze względu na kierunek wiatru, wtedy sprawdzają drugą metodę, np. z której strony drzewa znajduje się więcej mchu.

c.d.n.

**1991 AKCJA LETNIA CHORĄGWII W. BRYTYJSKICH 1991**

HUFIEC JEDNOSTKA	OBÓZ KOLONIA	KOMENDANT KOMENDANTKA	MIEJSCE	STAN
<b>HARCERKI</b>				
Białtyk	Kolonia	A. Szezur przew.	St. Briavels	39
Mazowsze	Kolonia	J. Cieślak przew.	Pitsford	50
Białtyk	Obóz	J. Zajączkowska przew.	Checkendon	17
Białtyk	Obóz	M. Sokołowska przew.	Polska	46
Kaszuby	Obóz	A. Kuncewicz przew.	Brigg	38
Mazowsze	Obóz	B. Benat przew.	Pitsford	9
Pomorze	Obóz	Z. Żukowska hm	Polska	29
Mazowsze	Obóz	D. Buraś hm	Polska	26
Oprócz tego 19 Instruktoerek i Harcerzek uczestniczyło w koloniach zuchowych Hufców męskich.				
<b>HARCERZE</b>				
Gdynia i Kaszuby	Kolonia	T. Ratajszczak p/m	Perthros	15
Warszawa	Kolonia	J. Świętochowski p/m	Perthros	74
Wrocław i Wawel	Kolonia	M. Koniecko p/m	Penton	60
Wilno	Kolonia	L. Żelazowski p/m	Penton	64
Gdynia	Obóz	E. Krawczyk p/wd	Nanharon	30
Szczecin	Obóz	R. Jarczyński p/m	Polska	35
2 WDH	Obóz	A. Toczyński p/wd	Hammonds Farm	22
3 WDH	Obóz	K. Lesków H.O.	Sadlers Farm	12
7 WDH	Obóz	K. Berkietta ęwik	Holmslow	22
Wilno	Obóz	F. Borowy H.O.	Elsham Hall	23
Wrocław	Obóz	L. Indyk p/wd	Cressbrook	24
Warszawa		F. Peplifski p/m	Polska	20
Warszawa		J. Zychowicz H.O.	Glenceo	8
Wilno		H. Bąk p/wd	Polska	20
Zarząd Okręgu		J. Chmielowski	Polska	10

# Prowadzenie małej drużyny Część 2.

W pracy harcerskiej nie ma improwizacji. Wszystko jest wykonane według jakiegoś planu. Planujemy, ponieważ zbiórka drużyny nie jest jakimś obrzędem, a jest właśnie środkiem osiągnięcia celów. A cele są nurtem planowania, ponieważ bez nich nie ma co planować, nie ma co działać. Drużynowy, który na początku roku harcerskiego nie wie, co chce osiągnąć, będzie miał poważne trudności, a warto jest sobie przypomnieć, że prowadzenie małej drużyny jest podwójnie trudne!

Przed pierwszą zbiórką już musi być gotowy program roku. Układamy go porządnie i stopniowo, więc w następujących etapach:

**ETAP 1 : Określenie celów**

Trzeba się zastanowić: "Dlaczego robię tę pracę? Wiadomo, że drużyna powinna istnieć i działać idąc drogami służby Bogu, Polsce i Bliźnim, ale jednak to mało. Każdy drużynowy chce coś osiągnąć w danym roku harcerskim, nawet jeśli dowodzi jednostką naprawdę wspaniałą. Zapamiętajcie sobie, że w naszym ruchu nie ma najwyższego szczytu, ponieważ po zdobyciu jednego zawsze w pobliżu jest jakiś wyższy!

Założymy, że prowadzimy fikcyjną drużynę - 35 D.H. im. Romualda Traugutta. Składa się ona z 8-miu chłopców, plus 2 w komendzie. Ostatnio słabo było, brak atmosfery harcerskiej, poziom bardzo niski, wszyscy obojętni. Takie mogą być cele:

1. Chcemy, żeby obecny rok harcerski był dla chłopców udany, wesoły i przydatny. Ostatnio tego im brakowało.
2. Musimy rozpowszechnić propagandę, aby wciągnąć dodatkowych kandydatów i zainteresować rodziców.
3. Harcerzom przekazać podstawowe wiadomości ideowe.
4. Pracować trzeba nad braterstwem i duchem drużyny.
5. Praca zastępu - chcemy, żeby drużyna działała jednym zastępem, ponieważ nas nie stać chwilowo na więcej.
6. Działać musi zastęp zastępowych, więc wiele zbiórek zastępu zastępowych.

**ETAP 2 : Wytęczenie metod.**

W pierwszym etapie programowania najważniejszymi pytaniami były "co?" i "dlaczego?" W tej drugiej fazie, kluczowym zagadnieniem jest "jak?". W naszej sytuacji wiemy, że będziemy działać zbiórkami drużyny /na razie chyba nie będzie zbiórek zastępu - słaby stan i brak doświadczenia/ i ziórkami zastępu zastępowych. Trzeba pozostawić wykonanie między ziórkami drużyny i zastępu zastępowych. Więc jakie metody:

1. Stopnie - każdy ochotnik zdobywa młodzika przed rozpoczęciem następnego roku harcerskiego /drużyna/
2. Stopnie - członkowie komendy zdobywają ęwika przed Wielkanocą /zastępem zastępowych/.
3. Sprawności - każdy powinien zdobyć przynajmniej dwie /drużyna/.

4. Wycieczki i przeżycie - ten rodzaj imprezy jest najbardziej istotny /drużyna/
5. Konkinki/spotkania propagandowe z rodzicami /drużyna/
6. Kształcenie - pojechać na kurs drużynowych i kurs zastępowych; kandydaci z 35-ki, nie ma wymówek. Poza tym potencjalni funkcyjni nabierają doświadczenia i kształcą się podczas roku /zastępem zastępowych/.
7. Gry i ćwiczenia - jak najwięcej /drużyna i zastępem zastępowych/
8. Planowanie i omawianie /zastępem zastępowych/
9. Punktacja indywidualna /drużyna/

#### ETAP 3 : Układanie kalendarzyka roku

Ten etap jest bardzo prosty. Trzeba wyznaczyć, kiedy mają się odbyć zbiórki drużyny, zbiórki zastępu zastępowych, wycieczki, biwaki, obóz, zimowisko, imprezy Hufoa, zewnętrzne obchody. Nie zapominajcie o tym, że są przerwy /np. wakacje i święta itp./ Wiemy teraz, kiedy mają się odbyć zbiórki i imprezy, jest szkielet.

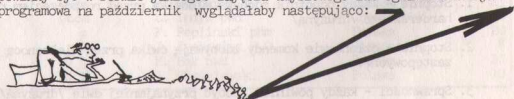
#### ETAP 4 : Układanie ogólnego planu pracy drużyny

Teraz "wchodzi w grę" główne tematy. Dh Edmund Kasprzyk hm, na jednym kursie stwierdził, że program roku powinien być zaplanowany na podstawie stopni i sprawności. Dh Edmund miał stu-procentową rację, ponieważ czym więcej jest ćwików i H. Orlich, tym bardziej doskonała jest drużyna. Chcemy, żeby 35-ka miała młodzików, a nie ochotników, więc podstawą programu 35-ki są wymagania na stopień młodzika. Mnie zawsze było wygodniej wybrać inny temat na każdy miesiąc. Proponuję to zrobić dla 35-ki w ten sposób:

wzrzesień	- wstępne sprawy /historia drużyny itp./
październik	- wychowanie harcerskie
listopad	- wycieczki /terenka/
grudzień	- sprawności dowolne i kolędowanie
styczeń	- wychowanie religijne
luty	- wychowanie narodowe
marzec	- zaradność i uczynność
kwiecień	- przyrodoznawstwo i robienie palemek
maj	- sprawności dowolne i przygotowanie pokazu na obchody
	majowe
czerwiec	- harce
lipiec	- wychowanie fizyczne /przygotowanie do obozu/ obóz.

#### ETAP 5 : Układanie szczegółowego programu

Program szczegółowy każdego miesiąca powinien być opracowany z pomocą tabelki. Tabela każda nam mówi, jaki jest temat, jaka data zbiorów, rodzaj zbiorów i jaki jest rozkład zbiorów, a więc musztra, gry i sport, ćwiczenia i technika, śpiew i inne zajęcia, które powinny być w formie jakiegos zajęcia umysłowego lub egzaminu inicjatyw. Tabela programowa na październik wyglądałaby następująco:



### MIESIĄC : PAŹDZIERNIK

data	sobota 7.X.	sobota 14.X.	sobota 21.X.	27-29.X.poniedz. 30.X.	
rodzaj zbiorów	zbiórka drużyny	zbiórka drużyny	zbiórka drużyny		zbiórka z-pu zastępowych
musztra	baczność spoczni i wydawanie komend	lewo i prawo zwrot + konkurs	dwójki i w tył zwrot konkurs		jak prowadzić musztrę
gra, sport itp.	1. piłka i stożki 2. piłka do dołka	1. koguty 2. walka o kładę	1. dwa ognie 2. gra na opaski		planowanie gier na listopad i próbnie przeprowadzenie
ćwiczenia i technika	Prawo i przyrzeczenie: nauka i krótka gra. Pokazy na temat 4-go punktu	nauka: mundur harcerski + krótka gra. Hasło: Czuj się!	nauka: układy harcerski i skautowy + oznaki ZHP		omawianie programu października i zapoznanie się z zajęciami listopada
śpiew	hymn narodowy	hymn harcerski	piosenka drużyny		-
inne	budowanie piramidy używając tylko musztrów	wydostawianie ślepego z pożaru	strzelanie z wiatrowki		dyskusja: rola zastępowego

Temat miesiąca jest ważny, ale to nie znaczy, że wszystkie gry i zajęcia muszą być z nim związane - urozmaicenie jest konieczne. Można to dodać w niewiasie, czas trwania każdego zajęcia, biorąc pod uwagę, że ilość czasu na zbiorce jest ograniczona.

Więc według mnie, program roku pracy drużyny jest ułożony w pięciu etapach lub fazach : cele, metody, kalendarzyk, ogólny plan i szczegółowy program.

Pamiętajcie, mała drużyna ma inne cele, działa trochę inaczej, a najtrudniejszym jest same wykonanie tego programu.

Konfrontacja z tymi problemami odbędzie się w następnym numerze "Na Tropie". Przyjemnego "Etapowania".

M. Soroczyński pvd.

**Dh. Robert**

W styczniu odbyła się wizytacja/kurs w Szwecji, na który przyjechała ekipa instruktorska z Londynu. Druh Robert R. obiecał, że do Redakcji "Na Tropie" dotrą kartki z podpisami uczestników. Ale chyba poczta coś nawaliła i dotarła tylko przelotnie i... czekamy na kroniki. Na odwrocie jest pomnik św. Jergzego w Sztokholmie! /red./

**Sztokholm.**



# Reportaż Dziadka-Zucha

Nie było chyba bardziej osobliwego zdarzenia, aby w 82-gim roku życia stać się zuchem na Kolonii w Australii i to jakiegoś 60 km od Sydney, na krawędzi Parku Narodowego, niedaleko miasteczka Helensburg, w ośrodku sportowym o nazwie Starwell Tops.

Jest nas 63 zuchów i 11 osób pomocy. Pobudka o godzinie 7, potem gimnastyka i wspólna modlitwa. Śniadanie o 8-mej. Przy śniadaniu modlimy się po raz drugi, spiewając na głos "Błogosław Panie dary te, niech zdrowie dają nam".

Po śniadaniu, stając, spiewamy "Za chleb powszedni życia dni o Panie dzięki Ci". Po śniadaniu jest raport i przegląd kwater. Dalszy program jest tak ułożony, że nawet ja - najstarszy 82-letni zuch, nie mogę się nudzić. Casy czas muszę się pilnować, aby mówić po polsku, bo za to otrzymuję się bursztyn /wprawdzie sztuczny/, który nanużuje się na skórzaną obręczkę. Czajem się doprawdy wzruszam, gdy wieczorem jeden zuch-dziewczyzna, oddała bursztyn, bo przypomniała sobie, że jednak poprzedniego dnia powiedziała parę słów po angielsku.

Hasłem kolonii jest "Berio i Korona", a głównym tematem jest początek historii Polski od Lecha do Jagiellonów i bitwy pod Grunwaldem. Nie ma wprawdzie nauki i historii, ale zuchy przeżywając co się działo 1000 lat temu w czasie zabawy, udając dawnych rycerzy, Krzyżaków i bohaterów tamtych dni poznają dzieje Polski.

Kolonia jest urządzona w nowoczesnym sportowym ośrodku na polanie w buszu i ma wszelkie urządzenia o jakich tylko pomyśleć można. Sam rozległy parterowy budynek posiada 26 pokoi.

Idąc korytarzem po stronie żeńskiej odczytałem na drzwiach napisy: Pšenica, Bursztyn, żyto, Len, Sól, Miód, Klejnoty, Mowa Polska, a po męskiej: Żubry, Miedź, Srebro, Dęby - słowem bogactwa Polski od zamierzonych czasów, a tu są nazwami szóstek zuchowych. Zuchy dowiadują się skąd bierze się ich nazwa.

Obok normalnych zajęć, gier, zabaw, kominka lub ogniska na świeżym powietrzu, kolonia jest tak przygotowana, aby każdego dnia było coś szczególnie ciekawego czy ważnego.

Pierwszego już dnia była wycieczka piesza do wodospadów. Potem wycieczka z kąpielą nad morze. W środę była wyprawa do Koala Parku ze zwierzątkami, gdzie największą atrakcją było dojenie krów /zuchy-ochotnicy też doili!//.

W środę pokazano zuchom film Krzyżacy, który bardzo się im podobał. Nazajutrz w czwartek zuchy same odegrały sceny z bitwy pod Grunwaldem. Było dużo zapalu i walki, gdy Polacy pokonali Krzyżaków. Wieczorem przekoraliśmy się same jak wyglądała bitwa pod Grunwaldem, oglądając dalszą część filmu.

Na zakończenie kolonii przygotowawaliśmy sprawdzian z historii. Za pośrednictwem listów zuchy dostawały informacje, gdzie mają iść i co mają wykonać. Niektóre listy znajdowały się w śmiesznych miejscach, np. na suficie lub w maszynie do prania czy lodówce. Wszystkie zeszyty zostały sprawdzone przez drużynę Basię i otrzymały w zeszytach odpowiednią ilość gwiazdek.

Potem odbył się ostatni kominek, na którym nawet ten najstarszy zuch musiał dać

pokaz. Punktem kulminacyjnym jednak było rozdanie gwiazdek zasługującym na to zuchom. Na tle totemu zuchowego starsze zuchy z zapalonymi świeczkami powtarzały punkty prawa zuchowego.

Poczym w głębszej ciszy zuchy podchodzili do totemu i kładąc rękę na totemie, powtarzały za drużyną Marysią słowa obietnicy zuchowej: "Obiecuję być dobrym zuchem kolejnej gwiazdki". Widać było duże wzruszenie wśród obecnych.

Modlitwą i pięknymi słowami Siostry Pauli zakończono ten tak ważny obrzęd i kominek.

A teraz parę słów o komendzie kolonii. Komendantką jest referentka zuchów w Sydney - Hufiec Poleń - drużna p/m Marysia Nowak. Posługę duszpasterską sprawuje ks. Zenon Broniarczyk. Lekcje czytają zuchy, a bardzo interesujące na mszy są modlitwy wiernych, gdy na znak księdza zuchy podają powody za kogo i o co trzeba się modlić do Pana Boga.

Księżdu pomaga bardzo miła siostra Paula, która nie tylko uczy zuchy śpiewu, ale także gra na gitarze.

Naczelnym kucharzem jest druh Karol, lat 21. W kuchni codziennie inna grupa zuchów ma dyżur przy nakrywaniu stołów, zbieraniu talerzy i wydawaniu posiłków. Inne drużyny też nie szczędziły wysiłku, aby całość kolonii wypadła jak najlepiej: Teresa Poźniak - skarbniczka, Hania Geras - w dyscyplinie przy posiłkach, Ela Bystrzyńska - doradca w gospodarce i zakupach. Pomocą dorywcza służyli: Janek Poźniak, Grażyna Otrębska, Zbyszek Smałkowiak, Ziutek Morawski oraz Ela i Witek Chylewscy.

Na koniec dodam od siebie, że jestem zbudowany pracą garstki Polaków z drugiego pokolenia, która nie szczędzi wysiłku, aby polskość poza krajem jak najdłużej utrzymać.

Dla mnie kolonia była jak z bajki, miłym powrotem do dziecięcych lat.

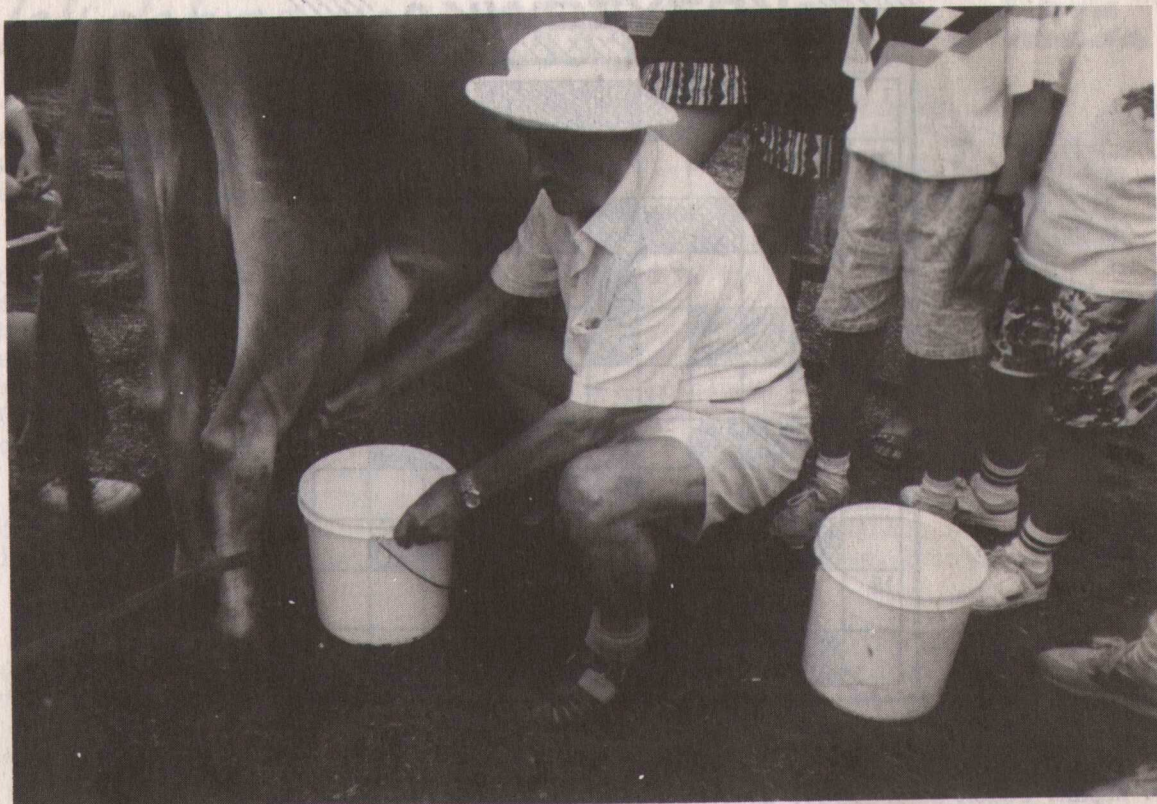
Stefan Kaczmarek  
Dziadek Zuch



Zuchy na  
Kolonii w  
Starwell Tops  
AUSTRALIA







Najstarszy zuch /patrz str. 28/ zajęty pokazem dojenia krowy w czasie wycieczki zuchów w Australii. Dobrze, że krowa miała i nogę i ogon przywiązane - bo by się mleko z kubła wylało!

**Okładka:** Dzielny wędrownik na szczycie góry Crib-Goch. /Nazwiska nie znamy/- niech się zgłosi do Redakcji "NT" - to dostanie cukierka!/  
 \_\_\_\_\_

Rok XLV  
 Numer 3-4

# na tropie

Marzec  
 Kwiecień  
 1992

"Na Tropie" - Dwu-miesięcznik młodzieży harcerskiej.

Wydawca: Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju

Redakcja i Administracja: "Na Tropie" 23-31 Beavor Lane, London W6 9AP

Redaktor: hm Stefan Bogdanowicz

**K o l p o r t a ż :**

Ameryka J. WIELGA 9935 Montana, FRANKLIN PARK, Illinois 60131

Anglia Administracja jak powyżej

Australia hm Stefan JANUS 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE Victoria 3079

Argentyna Kanada Europa - Komendy Chorągwi

Warunki prenumeraty rocznej: W. Brytania £4 funty, Francja 50 franków

Australia, Kanada, St. Zjednoczone po 8 dolarów

Czeki wystawiać na: Polish Scouting Association "NT"



archiwum  
 harcerskie.pl